

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

LÓDŹ, WTOREK 5 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 94 (1106)

Prezydent Łodzi E. Stawiński

mianowany ministrem przemysłu lekkiego



MIN. EUGENIUSZ STAWIŃSKI

Prezydent R. P. mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów — Ministrem Przemysłu Lekkiego Prezydenta m. Łodzi ob. Eugeniusza Stawińskiego.

Jak się dowiadujemy, prez. ob. Stawiński udaje się dziś do Warszawy w związku z uzyskaną nominacją. Pod nieobecność prezydenta funkcje jego wy pełniać będzie jeden z wiceprezydentów.

Wybór nowego prezydenta m. Łodzi nastąpi na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Powołany na stanowisko Ministra Przemysłu Lekkiego ob. Eugeniusz Stawiński, syn robotnika, urodził się w dniu 23 września 1905 roku w Łodzi. Młodość miał ciężką. Od najmłodszych lat zapoznaje się z nędzą i ciężką dolą robotnika tkacza.

Od roku 1922 do 1926, w ciężkich latach po pierwszej wojnie światowej, bierze czynny udział w walce klasowej, organizuje załogę fabryczną, która wybiera go na członka Komitetu Fabrycznego. Działalność polityczno-zawodowa, mimo że jest on w tym okresie bezpartyjnym, wywołuje szykany ze strony fabrykantów. Szykany nie przeszkodziły jednak w wybraniu go na sekretarza a następnie na przewodniczącego Związku Włókniarzy w Łodzi.

W Łodzi 1930 r. zostaje członkiem KPP. Prześladowany przez władze sanacyjne i fabrykantów prawie co roku musi zmieniać pracę. W roku 1931, — pracuje w fabryce Geladego, jest współorganizatorem wielkiego strajku włókniarzy. Swej pracy politycznej nie przerywa, mimo wielokrotnych aresztowań i więzienia. Do

Gościnne występy Teatru Moskiewskiego w Polsce

Do Polski przyjechał na gościnne występy zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

Dnia 3 bm. o godz. 23.30 artyści przekroczyli granicę Polski w Zembrzydowicach, gdzie zostali serdecznie i uroczysto powitani przez przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

zawodu tkacza nie ma dostępu, aż do roku 1938, gdy wraca z powrotem, jako tkacz do fabryki, gdzie nadal organizuje robotników do walki.

Okres okupacji spędza w Łodzi, gdzie pracuje w fabryce Kroninga. Współpracuje ściśle z ruchem kospiracyjnym Gwardii Ludowej i PPR. Bezpośrednio po wyzwoleniu zgłasza się do pracy w związkach zawodowych, zostaje sekreta-

rzem OKZZ pełniąc tę funkcję od 20 stycznia do 30 czerwca 1945 roku.

Następnie przechodzi na stanowisko sekretarza generalnego Związku Zawodowego Włókniarzy.

W dniu 17 lutego 1947 roku obejmuje stanowisko Prezydenta m. Łodzi, które piastuje do chwili powołania go przez Prezydenta R. P. na stanowisko Ministra Przemysłu Lekkiego.

Gen. Spychalski — ministrem odbudowy

Płk. Edward Ochab mianowany generałem i I wiceministrem Obrony Narodowej

Prezydent R.P. mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów — Ministrem Odbudowy gen. Mariana Spychalskiego.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Prezydent R.P. mianował na stanowisko I-go wiceministra Obrony Narodowej — generała Edwarda Ochabę, na stanowisko II-go wiceministra Obrony Narodowej gen. Stanisława Popławskiego.

W związku z powołaniem płk. Ochabę do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim — Prezydent R. P. mianował go generałem brygady.

W związku z powołaniem na stanowisko I wiceministra Obrony Narodowej, ob. Edward Ochab złożył mandat przewodniczącego KCZZ.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia rb. uchwaliła projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Budownictwa.

Ponadto Rada Ministrów ustaliła zakres działania Ministra Przemysłu Lekkiego.

Do zakresu działania nowego ministra należą sprawy przemysłu włókienniczego, odzieżowego, skórzanego, drzewnego, zapalczanego, papierniczego, mineralnego i poligraficznego.



MIN. ODBUDOWY M. SPYCHALSKI

Robotnik i chłop ramie przy ramieniu maszerują ku socjalizmowi. — Przemówienie ob. Ochabę na Zjeździe ZSCh.

Klasa robotnicza przywiązuje wielką wagę do Waszych obrad, które niewątpliwie będą wywierać głęboki wpływ na dalszy rozwój naszej gospodarki narodowej, naszej walki o lepszy ustrój. Klasa robotnicza czuje się nierozdzielnie związana z milionowymi masami chłopskimi, nie tylko dlatego, że większość tej klasy robotniczej wyrosła z chłopstwa pracującego, przede wszystkim z biedoty wiejskiej, ale czuje się związana z Wami tą długotrwałą walką całych pokoleń ludu pracującego, przeciw wspólnym wrogom, przeciw obszarnikom i pijawkom kapitalistycznym.

Razem z Wami walczyliśmy z przekleśnym reżimem sanacyjnym, razem z Wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z Wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo - chłopskiej Polski. Razem z Wami walczyliśmy dziś o utrwalenie po-

koju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo - chłopskich. Razem z Wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związki zawodowe, zgodnie ze wskazaniami historycznymi Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stają się zbrodniczymi, aby przyspieszyć rozwój gospodarczy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszersze współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo to ogarnęło już znaczną część klasy robotniczej, co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydatność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bieżącym sto kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć

Opłakane skutki planu Marshalla we Włoszech

W ubiegłym tygodniu wszystkie fabryki w północnych Włoszech zostały zamknięte ze względu na brak elektryczności. Podano do wiadomości, że jeżeli nawet fabryki te zostaną uruchomione w przyszłym tygodniu, to i tak produkcja ich będzie o połowę zmniejszona.

Nowe zamknięte szeregu fabryk, które przyczyniły się do wyrzucenia na bruk dziesiątek tysięcy robotników włoskich jest skutkiem planu Marshalla, który zarzuca rynek włoski tanimi wyrobami amerykańskimi.

Pakt podżegaczy

W przeddzień otwarcia drugiej części Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Waszyngtonie kolebco paktu atlantyckiego, 12 ministrów złożyło podpisy na dokumencie-wyzwaniu, rzuconym milionom ludzi na całym świecie którzy pragną utrwalenia pokoju.

Po kolei do stołu, na którym rozłożony był tekst paktu atlantyckiego podchodzili ci panowie złożyć swoje autografy.

W ten sposób wbrew obowiązującym wszystkim członków ONZ, postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, wbrew woli setek milionów ludzi na świecie, garstka imperialistów doprowadziła do podpisania przez swych usłużnych ministrów po obu stronach Atlantyku i nad Morzem Śródziemnym paktu agresji, paktu podżegaczy wojennych.

Przygotowana z hollywoodzkim przepychem „uroczystość” podpisania tego haniebnego dokumentu miała na celu przesłonięcie faktu izolacji grup imperialistycznych i ich klienteli wewnątrz narodów, wciągniętych do polityki „atlantyckiej”.

Czyż autograf ministra Bevina na pakcie atlantyckim łagodzi chociaż w drobnej mierze coraz ostrzejszą konkurencję na rynkach światowych angielskiego i amerykańskiego przemysłu?

Czyż podpis ministra Schumana oznacza kapitulację narodu francuskiego przed zaborczym imperializmem amerykańskim i odradzającym się z łaski Wall Street imperializmem niemieckim, czy hrabiowski zakrętas przy nazwisku Sforza przekreśla decyzję milionów Włochów walczących z marionetkami Wall-Street.

Czyż podpisy trzech ministrów Beneluxu są twierdzeniem, że ten sztuczny twór może żyć własnym życiem? Jeśli tak to przecież ci sami ministrowie nie odrzuciliby (po raz drugi) w przeddzień podpisania paktu atlantyckiego terminu wejścia w życie unii gospodarczej Beneluxu.

Czyż zdradziecki podpis Langego świadczy o tym, że naród norweski zmienił swoją opinię co do jawnie agresywnego charakteru paktu atlantyckiego, i czy nazwiska ministrów Danii, Islandii, Kanady, i faszystowskiej Portugalii mają większą wartość niż żyra bankrutów na zaprotostowanym wekslu?

Czy wreszcie przez to, że minister Acheson podpisał ten sławetny dokument z mowy podżegaczy wojennych, masy ludowe Ameryki zapomną wskazań swego wielkiego prezydenta, Roosevelta?

Ani szumna reklama tego paktu, ani jego „uroczyste” podpisanie nie są w stanie przesłonić, że ten układ małych i wielkich grabieżców nie rozwiązuje żadnych sprzeczności w świecie kapitalistycznym, że — podkreśla jeszcze mocniej drażniącą politykę największego z tych grabieżców — imperializmu Stanów Zjednoczonych, który doprowadza do coraz ostrzejszych przeciwności w stosunkach między państwami kapitalistycznymi i w stosunkach społecznych wewnątrz tych państw.

przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i wytwórczych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno - oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja, w rozwinięciu roboty kulturalno - oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej roboty kulturalno - oświatowej sumę 100 milionów złotych.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazówkami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy między wsią, będziemy zacieśniać sojusze robotniczo - chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmiešní są ci politykierzy za granicą, którym zdaje się, że poprzez oszczerczą propagandę radiową, czy poprzez szeptaną propagandę, potrafią podważyć sojusze robotniczo - chłopski, — ten sojusz, który rozdził się na polach bitew z niemieckim okupantem, który rozdził się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarnikom i kapitalistom, który rozdził się w trudnej odbudowie Polski ze zniszczeń i ruin.

Zyczymy Wam, bracia chłopi, ażebyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące.



WACEK: — Te, Wiciu, potrzyj drabkę! Chcę zdjąć tę pajęczynę!
WICEK: — No to się pospiesz, bo nie mam czasu! Tylko ostrożnie, łamał... Uwaga! Lampal...

WACEK: — Co? Co mówisz?
WICEK: — Uważaj bo lampal!
WACEK: — Jaka lampal?...
WICEK: — Ze lampę stuczesz! O rety! Stop!... No i stłukł...

WACEK: — Faktycznie! Lampa zbiła! Ktoby pomyślał, no?
WICEK: — O pieśka nie Co ja się muszę nacierpieć z tą... Ojeja! Ratunku!...

**Będzie jasno w Łodzi!
Kociół — gigant
pracuje już pełną parą**

Wczoraj oddany został do użytku kociół — gigant elektrowni łódzkiej, o którym donosiliśmy już swego czasu w związku z jego częściowym uruchomieniem.
Kociół wytwarza do 50 ton pary na dobę, produkując energię elektryczną w ilości 10 tys. kWh-godz. Dzięki temu będzie można nie tylko pokryć dotychczasowe zapotrzebowania miasta i przemysłu ale jeszcze przez odciążenie dwóch pozostałych kotłów zapewnić miastu stałe rezerwy energii.
Przy instalacji kotła-olbrzyma wyróżnił się szczególnie technik Góralczyk, oraz zespół warsztatów centralnych, ślusarzy i palaczy kotłowni.

**Popularne pociągi
na Międzynarodowe Targi
Poznańskie**

W okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich „Orbis” urządzi szereg popularnych wycieczek. Pierwszy pociąg popularny na otwarcie Targów wyruszy z Łodzi w dniu 23 bm. (powrót — 26 bm.). Urządzona będzie również wycieczka na zakończenie imprezy poznańskiej. Wyjazd nastąpi w dniu 6 maja, a powrót — 9 maja.

Poza tym w okresie trwania Targów w miarę napływania zgłoszeń uruchamiane będą dalsze pociągi popularne dla młodzieży szkolnej i świata pracy. „Orbis” zapewni wszystkim uczestnikom kwatery, wyżywienie oraz zwiedzanie miasta i okolic za wysokie zniżki kolejowe przyznane przez ministerstwo dla wycieczek umożliwiających najszerszym rzeszom zwiedzenie Targów.

Instytucje, organizacje i szkoły zamierzające wziąć udział w wycieczkach winny zwracać się do „Orbisu” najpóźniej na 5 dni przed zamierzonym wyjazdem. (x)

**Zapomogi świąteczne
dla 150 inwalidów pracy**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyasygnował dla Łodzi 500.000 zł. na zapomogi świąteczne dla inwalidów pracy.
150 inwalidom przyznano zasiłki w wysokości od 3 do 5 tys. zł. Po odbiór zapomogi należy zgłosić się do związku (Wigury 6), przedstawić decyzję ZUSu oraz ostatni odcinek wypłaty renty. (c)

Przedświąteczny humorek!...

— Słyszał pan panie Małolek. Podobno Wróblewski zaręczył się z Halszką Skowrońską...
— Jeżeli to prawda to trzeba jej powinszować — odpowiada Koziołek. — a jeżeli nie to trzeba powinszować Wróblewskiemu.

W wagonie trzeciej klasy siedzi dwóch podróżnych. Chcąc nawiązać rozmowę, jeden z nich przedstawia się drugiemu:
— Pan pozwol... Latarnia jestem...
— A co z miłą obchodzi?... — odpowiada drugi niechętnie. — Czy ja jestem pies.

Dwaj niebezpieczni bandyci uciekli z więzienia przez podkop, nad którym pracowali w podziemiu przez kilka miesięcy. Po wydostaniu się poza mury więzienia zbiegowie rzucili się do ucieczki.
Nagle jeden z nich zatrzymuje się i woła:
— Felek, zaczekaj-no! Muszę, psiaakrew, wracać! Zapomniałem zabrać czapkę.

W pewnej restauracji wisi nad buforem następujący napis:
— Wszelkie przedmioty znalezione w potrawach i napojach uprasza się uprzejmie zwracać w kasie.

**Pięć przed dwunastą!
40 domów**

zakwalifikowano do natychmiastowej zastępczych lokali dla 400 rodzin. — I stania domków podmiejskich utknę

Podczas ostatniej lustracji budynków mieszkalnych w Łodzi stwierdzono, że 40 spośród nich kwalifikuje się do natychmiastowej rozbiórki. Domy te zagrażają bowiem bezpieczeństwu mieszkańców w nich lokatorów. Przeglądano stropy i belki, wygięte na kształt pałaków sufity, obrywające się ściany — grożą każdej chwili katastrofą.

W ruderach tych mieszka około 400 rodzin, które trzeba w jak najkrótszym czasie przesiedlić. Do tego potrzebne są jednak mieszkania zastępcze. Nie można bowiem wcześniej przystępować do burzenia, zanim nie zapewni się dachu nad głową lokatorom ruder. Toteż nie dziwnego,

że władze kwaterunkowe nastawiają się głównie na wyszukanie odpowiednich mieszkań. Wszystkie inne sprawy na bok. Rozpatrywane są jedynie te osoby, które mieszkają w podlegających rozbiórce.

Poszukując lokali zastępczych wykorzystują wszelkie możliwości mieszkalne przydzielone im, zwalniając się lokale użytkowe przy sklepach i biurach, względnie izby w większych i niepełnie jeszcze zaludnionych mieszkaniach.

Mimo wszystko jednak sprawę tę powoli naprzód. Przeciętnie dnia przesiedla się 10 rodzin. Gdy

**I jeszcze jeden Małolepszy 80%
Zdefraudował 2 milio
uciekł sa molotem, aresztowano go w Wiedniu**

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi odniosła duży sukces, wykrywając w rekordowo krótkim czasie sensacyjną aferę oraz miejsce ukrycia defraudanta, który po dokonaniu wielkiego nadużycia, rozpoczął hulawczy tryb życia w... Wiedniu!

Daremnie oczekiwano w Centrali Zastosowania Materiałowego C.Z.P.Wł. powrotu Jana Małolepszego, pracownika tejże instytucji. Wysłano go z polecenia Wydziału Finansowego, celem podjęcia ok. 2.000.000 złotych. Ale Małolepszy nie wrócił ani tego dnia, ani dni następnego... Nie zastano go również w domu. Tajemnicze zniknięcie Małolepszego po

stawilo aparat śledczy na nogi. zajęła się energicznie Prokuratura. Dochodzenie ustaliło, że tego dnia, w którym Małolepszy podjął decyzję, wykupił on bilet na samolot do Wiednia. Droga przez Kłodzko — land zdołał przedostać się do Czechosłowacji.

Na skutek listów gończych, rozesłanych przez Prokuraturę S.O. — Jan Małolepszy został ujęty 14 marca br. przez policję austriacką w Wiedniu.

Majówka defraudanta trwała krótko! Obecnie Prokuratura wystąpiła do władz austriackich z wnioskiem o ekstradycję Małolepszego. (p)

WRN, wskutek czego tak paląca sprawa utknęła na martwym punkcie.

A czas nagli. Dłużej czekać nie wolno w żadnym wypadku. Dzień w dzień pogotowie budowlane Straży Ogniowej wzywane jest do kilku wypadków. Na razie odwieka się niebezpieczeństwo przez stemplowanie zagrożonych sufitów. Jak długo jednak wytrzymały deski? Gdy te się zawalą — wtedy już nie pomoż!

— Co mam zrobić, żeby?...

Pierwsi interesanci

nowouruchomionego Miejskiego Ośrodka Informacji. — Studentka, uczeń i... kandydatka do stanu małżeńskiego

Nowootwarty Miejski Ośrodek Informacyjny przy ul. Piotrkowskiej 104 ma już poza sobą pierwszy dzień pracy, szczęśliwie przechodząc swą „próbę ogniową”. Wczoraj placówkę tę odwiedziło około 70 osób, poza tym kilkunastu informacji udzielono telefonicznie.

Kim był i z czym przyszedł pierwszy klient?

Była to studentka UŁ. Jej pytanie brzmiało:

— Jakie dokumenty są potrzebne dla uzyskania obywatelstwa polskiego?

— Proszę sobie notować — spieszy z informacją urzędnik. — A więc: ze starostwa specjalne druki, zaświadczenie o czasowym pobycie w Ewidencji, życiorys, dowód zamieszkania w Polsce co najmniej od 10 lat, odpis posiadanych dokumen-

tów... I tak dalej — aż do wszystkich załączników włącznie. Pierwszy klient odszedł zadowolony.

W innym przypadku okazało się, że Ośrodek może się również przyczynić do usprawnienia funkcjonowania agend samorządu miejskiego. Bo oto zjawila się pewna młoda niewiasta, która wychodząc za mąż za oficera, potrzebuje zaświadczenie o pochodzeniu socjalnym, lecz ani starostwo, ani Milicja nie mogły jej go wydać.

Natychmiast więc porozumiano się z przydykum Z.M. i spowodowano, że wszystkie starostwa otrzymały nakazy wydawania z dniem dzisiejszym podobnych zaświadczeń.

Jakiś mikrus ze szkoły powszechnej ma

napisać wypracowanie o fabryce dyktów, lecz nie wie, jak się do tego zabrać, bo wczoraj nie widział takiej fabryki i co gorsza — nie wie gdzie się taka fabryka znajduje. Po uzyskaniu adresu ukłonił się z głośnym szumieniem nogą i popędził jak wiatr. Chyba prosto do fabryki...

Oczywiście nie brak też i osób, które trafiły do Ośrodka Informacji chyba przez pomyłkę. Tak np. było z pewną panią (lat około 48), która wyraziła nieposkromioną chęć wstąpienia w związek małżeński bo to „i czas mija a młodość razem z nią” itd. itd....

W tym jednym wypadku informatorzy zawiedli. Bo ostatecznie — Ośrodek Informacji nie jest biurem matrymonialnym... (kl)

